

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświęconych. Numer pojedynczy kosztuje 5 kop. Adres Redakcji i Administracji: ulica Wasilczykowska (Proreznia) Nr. 9, (róg Puszkinijskiej).—Tel. 1672. Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznia) Nr 9, róg Puszkinijskiej. Telefon 1672. Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie 8 rub., półrocznie 4.50, kwartalnie 2.50, miesięcznie 85 kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie 14 rubli, półrocznie 7, kwartalnie 4 ruble. Za zmianę adresu dopłaca się 30 kop. Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcznie. Prenumeratory „Dziennika” otrzymują tygod. dodat. ilustr. „Naród” i dwutygod. dodat. rolniczy. Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po 40 k., za 1-szy raz, i 20 k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k. 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcja i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Lutańska Nr. 6. Tel. 914. w Paryżu wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevis; w Warszawie Dom Handlowy L. i E. Metzł & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Żytomierzu p. K. Lenczewski ul. W.-Berdycewska d. p. Swiderskiej.

ś. † P.
WŁODZIMIERZ HESS
ukochany syn Wilhelma i Elżbiety z Czyżyków, uczeń 5-jej klasy gimnazjum Petra, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł 21-go września, o czym zawiadamiają stroskani rodzice: kolegów, znajomych i przyjaciół zmarłego. A954

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego
Bulwaro-Kudraska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje karety, powozy i powoziki, miesięcznie i dziennie, na spacer, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie angielskie zaprzęgi. R529

W chwili przełomowej.
I.
W nader trudnej, przełomowej chwili dziejowej ocknęło się na Rusi społeczeństwo polskie, odczuwające niezbędną potrzebę skupienia i organizacji. Ocknęło się między młotem a kowadłem dwóch prądów, idących z przeciwnych biegunów, od skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, a działających dezorganizacyjnie, powiem nawet destrukcyjnie na pracę zbiorową, która się rozpoczyna.

„Drukarnia Polska“
Kijów, Proreznia № 9. ☐ ☐ ☐ Telefonu № 1672.
WYKONYWA:
BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA ŚLUBNE, BLANKIETY FIRMOWE, KOPERTY, ZAWIADOMIENIA ZAŁOBNE, OKÓLNIKI HANDLOWE, KATALOGI, CENNIKI, KWITARYUSZE, TABELI, AFISZE, BROSZURY, DZIAŁA I T. P.
Zawiadamiamy, iż
„DRUKARNIA POLSKA“
zaopatrzona w najnowszej konstrukcji maszyny i najnowsze czcionki przyjmuje wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące.
Robota wykwiłtna. — Ceny niskie.

Do Szanownej Publiczności.
Z inicjatywy **MARYI KONOPNICKIEJ** zbiera w Kijowie książki (elementarne, dzieła naukowe, beletrystyczne i wszelkie inne) **ANNA SIEMIRADZKA** (M.-Błagowieszczeńska 59, m. 1) do nowootwierającego się
„Domu Polskiego“ w Odesie, imienia ELIZY ORZESZKOWEJ,
mającego na celu kształcenie w kierunku narodowym.

Te przeciwległe prądy mają właściwie jedno źródło: jest nim wpływ myśli i dążności rosyjskich, które musiały swój wpływ wywrzeć i swe piętno wycisnąć na społeczeństwo nasze, związanem ze społeczeństwem rosyjskiem i wychowanem w atmosferze rusyfikacyjnej. Z tym faktem ujemnym musimy się, niestety, liczyć i chcemy w niniejszym artykule, o ile ciasne szpalty dziennikarskie na to pozwolą, zorientować się i rozpatrzyć te dwa główne prądy, dominujące w rosyjskiem społeczeństwie, pod których wpływem my stoimy. Jeden prąd wyłania się z góry, ze sfery wysokiej a zbankrutowanej politycznie biurokracji i polega na utrzymaniu się *quand-même* tej formy rządu, tego ustroju państwowego, który, historycznym nimbusem otoczony, do niedawna stanowił alfę i omegę rosyjskiej myśli politycznej. Tym sferom nie pomogły gorzkie doświadczenia ostatniej doby i nie widzą one groźnego *memento* dziejowego, nie rozumieją, czy nie chcą zrozumieć fali anarchii, płynącej z tych kół biurokratycznych, trącających grunt pod nogami, szamoczących się energią nieskoordynowaną, bez spokojnego, dalszego planu. Z przyzwyczajenia, z myślowego lenistwa, z interesu wreszcie, sfery te upornie bronią dawnego, starego porządku, który właściwie porządkiem być przestał. To jest anarchia z góry. Temu prądowi przeciwstawią wiały anarchiczne prądy, wypływające z łona rosyjskiej rewolucji. Rewolucja w Rosji płynie dwoma odmiennymi łodyżkami; trzeba rozróżnić rewolucję polityczną, która dąży do odrodzenia państwa drogą reform wolnościowych, chce przebudować państwo i opierać je na zasadach konstytucyjnych, która chce tworzyć, a nie niszczyć i rewolucję socjalną, która, bez zburzenia, istniejących podstaw cywilizacyjnych, obycie się nie może. Z tą podwójną rewolucją musimy się rachować, jako z faktem historycznym i zbadać nam należy grunt, na którym się rozwija, i zastanowić, czy ten grunt jest podatny, lub nie.

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja. W piątek, d. 22-go września, op. „Eugeniusz Oniegin”, muz. Czajkowskiego, uczeń pp.: Gorina, Guszczyna, Kniaziowa, Lelina; pp.: Brajnin, Disnienko, Kowalewski, Machin, Pawłowski, Sibirakow. — W sobotę, d. 23-go września, op. „Hugonoci”, muz. Meyerbeera; uczeń pp.: Gorina, Kłopotowska, Lelina, Menner, Turczaninowa; pp.: Wariagin, Wnukowski, Griniew, Disnienko, Kowalewski, Mosin, Sibirakow, Engel-Kron. — W niedzielę, d. 24-go września, w południe op. „Faust”, muz. Gounoda, wieczorem op. „Dama pikowa”, muz. Czajkowskiego. — W poniedziałek, d. 25-go września, na korzyść 2-go gimnazjum w Kijowie, op. „Książę Igor”, muz. Borodina. — We wtorek, d. 26-go września, op. „Traviatta”, muz. Verdiego. Początek o g. 7 1/2.

Od dnia 1-go października otwarte zostaną w Warszawie, ul. Chmielna Nr 11 m. 2, **Kursy pedagogiczne dla kobiet** pod kierunkiem **Jana Miłkowskiego**. Zapisy i informacje codziennie od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu. Uwaga: Kurs trwa 3 lata. Na pierwszym kursie wykładane są przedmioty: Matematyka, Biologia, Geologia, (Kosmogonia), Chemia, Fizjologia i Hygiena. Psychologia z logiką. Polski język (literatura), Rosyjski język (literatura współczesna), Francuski, Niemiecki i Rysunki. Od 2-go kursu zaczyna się podział na wydziały: a) Języka polskiego i literatury, b) Języka niemieckiego i literatury, c) Języka francuskiego i literatury, d) Matematyczny i e) Przyrodniczy. Program wysłał się bezpłatnie. 916—8—2

Powysze okoliczności należy mieć przed oczami przy omawianiu kierunku polityki polskiej w naszym kraju — o czem w następnym artykule. Jelita.

Teatr Solowcowa. Dyrekcja I. E. Duwan-Torcowa. A943
W piątek, 22-go września, 2-gi raz: „Punkt honoru”, sztuka w 4-ch aktach, w 5-ju odsłonach, L. Żdanowa i Hena. — W sobotę, d. 23-go września, 2-gi raz nowa sztuka Gottwala: „Prywat Docent”, kom. w 4-ch aktach. — W niedzielę, d. 24-go września, dwa przedstawienia popołudniowe: dla uczącej się młodzieży ceny znacz. zmniejsz. (od 10 kop. do 1 rb. 50 kop.), „Hamlet”, tragedia w 5-ju akt. W. Szekspira; wieczorem 3-ci raz: „Demi Vierges”, kom. w 3-ch obrazach M. Prevosta. Początek o g. 8-jej wiecz. Główny reżyser P. P. Iwanowski.

Zarząd Klubu Polskiego „Ogniwo“
zawiadamia swych członków i ich rodziny, że otwiera sezon zimowy w Klubie w sobotę, d. 23-go września, i że tegoż dnia odbędzie się pierwsze rodzinne zebranie. Początek zebrania o godzinie 8-jej wieczorem.

Przeгляд polityczny.
Wypadki na Bałkanach.—Zamordowanie metropolity Photiusa. — Kłeska Grecji na Krecie. — Wyjazd księcia Jerzego. — Groźące powstanie na Kubic. — Zakończenie powstania na Kubic.
Kilkakrotnie już w ostatnich czasach nadchodziły z półwyspu Bałkańskiego niepokojące wiadomości. Wszystko, co się od kilku miesięcy na półwyspie Bałkańskim dzieje, wskazuje na żywiołowy ruch, podsypany przez ambitne plany Grecji i Bułgarii, dwu państw, walczących o spadek po Turcji i kierownictwo na Bałkanach. Rozpoczęło się na wiosnę od rzezi Kucowałachów i wzywającego zachowania się Grecji wobec Rumunii. Wkrótce potem nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Grecją a Rumunią. Następnie rozpoczęła się panheleńska agitacja w Bułgarii, prowadzona pod protektoratem greckiego patriarchy w Konstantynopolu, który wezwał duchowieństwo greckie do walki przeciwko żywiołowi bułgarskiemu w Macedonii. Duchowieństwo greckie poszło w tej walce tak daleko, że przyłożyło czynnie rękę do pogromu wsi bułgarskich w Macedonii, a rozbójnicze oddziały, plądrujące wsie bułgarskie, nazywają się wprost *owladzki estsi*, to jest biskupie bandy. Oczywiście, Bułgarii nie pozostał dłużni odpowiedzieć i wzięli odwet, urządzając pogrom Greków w Filipopolu, Ruszcuku i Anchialos. Na skargę patriarchy greckiego, do rządu bułgarskiego wniesioną, odpowiedział książę Ferdynand krótką depeszą z Marynbadu, że wszystkie za le patriarchy greckiego są nieuzasadnione, a przedstawienia rzeczy niezgodne z prawdą. Turcja do tych spraw mieszać się nie chciała i żądała patriarchatu greckiego, aby kościół bułgarski uznał jako schyzmatyczny, wprost odrzuca. W takiej chwili niebezpiecznego wrzenia na tle religijnem i czynnego wntieszenia się kościoła greckiego do polityki, przychodzi niesłychana wiadomość o zamordowaniu greckiego metropolity z Korycy, Msr. Photiusa, jednego z najenergiczniejszych pogromców Kucowałachów. Oczywiście, bliższych szczegółów morderstwa jeszcze w tej chwili nie posiadamy, gdyż śledztwo sądowe jeszcze nie zostało ukończone. Międzynarodowa żandarmerya, której powierzono, z mocy mandatu europejskiego sprawowanie policji w Macedonii, wysłała dwie komisje śledcze z Monastyrzu i z Janiny na miejsce spełnionej zbrodni do Korycy. Patriarchat ekumeniczny twierdzi, że metropolita Photius zamordowany został przez nieznanych bandytów w chwili, kiedy wręczał do wsi Pradwista. Turcy zaś wai z Monastyrzu doniosł rządowi tureckiemu, że przestępca greckiego metropolity, ażeby się swej stolicy nie ruszał, czego jednak nie uczynił. Wypadek ten jest dla Turcyi bardzo niemły. Wali z Monastyrzu otrzymał wielką naganę od wielkiego wezyra; jest to fakt, istotnie potępienia godny, lecz świadczy on zarazem o wzburzeniu między ludnością bułgarską w Macedonii, na którą duchowieństwo greckie tylokrotnie urządzało pogromy.

Teatr Ludowy. Dyrekcja I. E. Duwan-Torcowa. W piątek, d. 22-go września, po raz drugi: „Żydzi”, kom. w 4-ch akt. E. Czirikowa. — W sobotę, d. 23-go września, po raz pierwszy nowa sztuka Bracco: „Prawo na życie”, w 3-ch akt., t.óm. Mejerowicz. 2) Miniatury, A. P. Czechowa: a) „Złocznica”; b) Chirurgia. — W niedzielę, d. 24 września, w południe, ceny zniżone: „Życie Awdotii”, szt. w 4-ch aktach Najdniejsowa, wieczorem 8-ci raz: „Stracona nadzieja”, dram. w 4-ch akt., nap. Heyermans, t.óm. Matern i Worstnikow; 2) „Bohater”, kom. w 3-ch aktach Thoma, t.óm. Szmodto. Początek o g. 8-jej wieczorem. Reżyser M. E. Sawinow.

Jutro, d. 23-go września
BENEFIS ZNAKOMITEGO 8-LETNIEGO
dyrektora krakowskiej włościańskiej orkiestry
Henryka Sieńkiewicza
Restauracja „MONACO”, Kreszczatik Nr 42.
Stoły niepłatne. A956

Licytacja
krów, cielic i byczków rasy Siemmentalerskiej i Fryburgskiej, mająca się odbyć w majątku Lipki, gub. kijów., 15-go września r. b., z powodu zamieci śnieżnej odłożona na d. 8-go października r. b. Dojazd do stacyi Popielnia (Połud.-Zach.) stąd 12-cie wiorst końmi. R688

„OLIMPE“
dyrekcja I. M. Chrzanowskiego.
W piątek, d. 22-go września
Gościnne występy znakomitych bez konkurencyi
„Japończyków“
N A M B A
„Antipode original nippogin patentowane“
Pierwszorzędny program bez konkurencyi
Anons: D. 23-go września, debiuty bosonogiej tancerki
M-Ile Barnett
i M-Ile Szeligi von Elmgoret.
Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

ADMINISTRACYA
Dziennika Kijowskiego
podaje do wiadomości, że generalną Agenturę dla przyjmowania ogłoszeń w jej gazecie powierzyła panu
Stanisławowi Orłowskiemu
Kijów, **Annienkowska (Lutańska) Nr. 6.** Telefonu Nr. 914. A298—2—2

Rosyjska rewolucja już dawno była przewidywana przez ludzi myśli. Słynny myśliciel francuski La Harpe przestregał Cesarza Aleksandra I i twierdził, że raptowne przeszczepienie zachodnio-europejskich urządzeń na surowy grunt rosyjski jest bardzo hazardowym krokiem i może w swych skutkach wywołać zamęcie pojęć, które La Harpe nazwał „rien izmem”. (Nihilizm podówczas nie był znany, jako termin). Uzasadniał on swoje twierdzenie tą okolicznością, iż zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że naród ten bynajmniej jeszcze nie strawił niebysowej w historii operacji społecznej, dokonanej na nim przez reformę Wielkiego Piotra. Reformy Piotra W. wyrwały naród rosyjski z jego naturalnej ewolucji i pokryły go obcym mu pokostem. Istworzyła się odrazu przepaść ogromna między wyższymi sferami, niby kulturalnymi, a tą masą ciemną, obcą i nieznaną. Ta przepaść istnieje po dzień dzień i okazała się najdotkliwiej teraz, nad krawędzią niebezpiecznej przepaści.

„Château des fleurs“
Dyrekcja G. K. KONSTANTINOWA.
Dziś występ
znakomitej, pierwszej w świecie, trupy zaangażowanej, ponosząc wielkie koszty
tylko na 10 przedstawień
JAPONCZYKÓW
Połot przez salę widzów. Przerazające niebysowe widowisko!! Proszę śpieszyć zobaczyć, żeby się przekonać!! Proszę nie porównywać z Japończykami w Olimpie!!!
Dziś występy nowych artystów, 10 numerów
Uczest.: M. A. Lenskaja, Trio-Florans, B. Bronowski.
40 innych najrozmaitszych numerów programu.
A880 Reżyser B. Sawicki.

W Ambulatoryum przy Lecznicy Chirurg. i terapeutycznej
Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394,
lekarze-specjaliści udzielają porady chorym przychodzącym, codziennie od godz. 8—3-jej po poł. za opłatą 50 k. od osoby. Analizy, szczepienie ospy, badanie zdrowia matek i usługi, masaż. R388

PRYWATNA LECZNICA
Dr. I. Sznarbachowskiego
Chorób ucha, gardła, nosa i chirurg. Kościelna 12. Telef. 1603. Godziny przyjęć od 3—5. A232-25-25
Doktor Nieczaj Hruzewicz.
Choroby zębów. Sztuczne zęby. Wszelkie plomby. PUSZKIŃSKA Nr 12. Od 10—4 i 6—8. A812

Wpływ dodatni, który reformy, dokonane w latach 60, wywrzeć mogły, został prawie unicestwiony, dzięki ich połowiczności. Uważaszono masy, dano im prawną podstawę do rozporządzenia swoją osobą, wyzwolono ich z pod patrymonialnego prawa panów, ale skrupowawszy je opieką biurokratycznych władz specjalnych, nie dano możności stać się obywatelami tym masom, rdzennie niewolniczym. Masy właściwie zmieniły tylko pana. Dawny pan dziedzic, zamieniony został urzędnikiem, *quasi* opiekunem, który te masy bardzo często wyzykiwał, jeszcze częściej świadomie lub nieświadomie demoralizował, a bardzo rzadko dodadnio na nie oddziaływał.

KALENDARZ.
22 (5) Piątek — Tomasz B. W.
23 (6) Sobota — Tekli P.
24 (7) Niedziela — Ładysława.
25 (8) Poniedziałek — Pirmina B. W.
26 (9) Wtorek — Cyrylana i Justyna
27 (10) Środa — Kozmy i Damiana M. m.
28 (11) Czwartek — Wacława Kr. M.
Wschód słońca o godz. 6 m. 0.
Zachód słońca o g. 5 m. 38.
Długość dnia godz. 11 m. 38.
Ubyło dnia godzin 4 m. 19.
Wschód księżycy o g. 9 m. 16
Zachód księżycy o g. 7 m. 57
Tow. Gimnastyczne. Od 5—6 wiecz. gimnastyka dla dzieci do lat 14; od 6—7 do lat 18; od 8—10 ćwiczenia dla młodzieży.
Biblioteka miejska: od 12 do 4.
Biblioteka uniwersytecka: od 10 do 3.

Nawet ten w wysokim stopniu kulturalny i uobywatelniający czynnik, osiągnięty przez nadziei, którym jest prawo własności, neutralizowano formą wiadania—gminowładztwem. W ten sposób masy bezwładne w niczem się nie zmieniły od czasu ich uwłaszczenia, i stoją wrogo wobec inteligencji rosyjskiej, która im jest obca i niezrozumiała, przyczem negują wszystko, co tylko ta inteligencja stworzyła, piętnując dobytek kulturalny mianem pańskich wymysłów. Przytem zaznaczyć wypada, że do wrogię inteligencji zalicza się i dawnego pana dziedzica, o ile istnieje, i nowego pana biurokrata, i doktora, który go leczy, i nauczyciela wiejskiego, i agitatora rewolucyjnego, którego rad słucha, lecz

Lecznica dentystryczna
przyj. lekarze specjaliści, lecz., p.łomby, wyrw. zęb. bez bólu, zęby sztuczne; place wez. taksy, porad. i lecz. 80 kop., zęb. sztuczne od 1 r. Kreszczatik 27, tel. 1642, przyj. od 9 rano do 9 wiecz.

„Flora“
Magazyn sprzedaży kwiatów

Polityka grecka żadnymi nie może się poszczycić sukcesami, w Macedonii rozpętała namietność ludowe, nadużyła kościoła greckiego do agitacji poli-

lenia istniejącego ustroju państwowego p. Laszniczek został uniewinniony.

— Nowe stowarzyszenia w gub. kijowskiej. Komisja gubernialna do spraw o związkach i stowarzyszeniach zatwierdziła ustawy: 1) iwankowskiego Towarzystwa nieszczęśliwych biednych; 2) Kasy pożyczkowo-ziemleszczelniczej imienia S. Brodskiego w Kijowie i 3) Towarzystwa kupieckiego w Bercyżowie.

— Przerone rozporządzenie. Dnia 18-go września w kijowskim sądzie sędziów pokoju była rozpatrywana sprawa trzech byłych urzędników zarządu kolei Połud. Zachod., wydalonych ze służby wśród roku, o wypłaceniu im pensji na koniec roku. Plenipotencja strony rządowej wskazał na to, że jego mocodawcy byli przyjęci na służbę niemiecką, jak na rok, dowodem czego są złożone sądy drukowane rozkazy naczelnika kolei, w których wyraźnie powiedziano, że ten a ten zalicza się na służbę z pensją tyle to rubli rocznie. Sąd uwzględnił ten dowód i zdecydował sprawę na korzyść wydalonych kolejarzy. Dla zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom, naczelnik kolei, K. Niemieszajew, rozesłał naczelnikom wszystkich służb i wydziałów okólnik, polecający na przyszłość w rozkazach o zaliczeniach na służbę i zwiększeniach pensji oznaczać nie roczną, lecz miesięczną pensję.

— W gimnazjach. Jak już donosiliśmy, do programu gimnazjów męskich włączono dwa nowe przedmioty: propedeutykę filozofii i początkowe wiadomości z nauki prawa, które, począwszy od 1906 roku, wykładane będą w 8-jej klasie. W sprawie składania egzaminów ostatecznych dyrektorowie gimnazjów otrzymali wyjaśnienie, że egzamina z tych przedmiotów w 1907-ym roku składać będą tylko eksterni, uczniowie zaś otrzymują w patencie stopień roczny.

— Koszta utrzymania czasowej policji w Kijowie, składającej się z 30-tu rewirów i 200 stojków, a utworzonej na rozkaz naczelnika kraju, za czas od 1 stycznia do 1 września roku bież. wyniosły ogółem 43,863 rb. 46 k.

— Klub pedagogiczny. W piątek, d. 22 września, w domu Nr. 42 przy Kresczatku, odbędzie się pierwsze zebranie ogólne członków klubu pedagogicznego. Porządek dzienny: wybór osób urzędujących, określenie terminów opłacania składek członkowskich, oraz odczytanie zatwierdzonej ustawy klubowej.

— Pomoc lekarska w gub. kijowskiej w 1905-tym roku. W roku ubiegłym gub. kijowska liczyła 778 lekarzy wolnopraktykujących, 627 felcerów, 14 felcerów i 303 akuszerek, z tych 26 felcerów-akuserek. Apek w gubernii było 149, z tych w Kijowie 38; składów aptecznych 321. Zakładów leczniczych było 297 z 4,925 łóżkami. Chorych w szpitalach i w prywatnej praktyce lekarskiej zarejestrowano 1,230,000 osób. Największy brak miejsc odczuwać się dawał w zakładach psychiatrycznych.

— Pomoc weterynaryjna w gub. kijowskiej. W roku zeszłym w gub. kijowskiej było 25 weterynarzy i 24 felcerów weterynaryjnych. Oprócz tego było 10 weterynarzy, którzy mieli dozor nad bydłem.

— Egzekucja naleźności. Gubernator kilowski polecił sprawnikowi powiatowemu zająć się natychmiastem wyegzekwowaniem od włościan podatków ziemskich oraz wszelkiego rodzaju innych zaległości. Rozporządzenie to wywołane zostało podobne przez strony rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Podanie byłego gubernatora kijowskiego. Były gubernator kijowski, gen. major Sawicz, wniósł do naczelnika kraju podanie, w którym prosi o zwiększenie pensji urzędnikom zarządu gubernialnego. Podanie to, jak nam donoszą, zostało odrzucone.

— Interpelacya. Kancelarya gubernatora zainteresowała zarząd gubernialny, czy udzielonemu zostało pozwolenie na otwarcie „Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia pracowników i robotników“, i jeśli było ono danem, to mianowicie w jakim czasie. Informacya ta potrzebna jest do złożenia raportu naczelnikowi kraju.

— Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia general-gubernatora za wywiezienie na taczkach kilku robotników kijowskiej fabryki gwoździ skazano administracyjnie na 2-3 miesiące więzienia następujących robotników tejże fabryki: F. Gowdie, D. Ciryła, J. Godina, I. Didkowskiego, J. Cześnińskiego i W. Szwarzenberga.

— Ucieczka subiekta. W d. 19-ym września, M. Libinson, subiekt Borysa Era, otrzymał od pracodawcy 615 rb., z poleceniem oddania ich do Banku moskiewskiego, oraz do fabryki braci Kohen. Nieuczciwy subiekt, spełniwszy pierwsze z poleceń, z 550 rublami umknął.

— Kamunikacya telefoniczna w 1905 roku. W roku ubiegłym Kijów posiadał 1,879 abonentów telefonicznych, z tych 121 było rządowych, 23 w różnych urzędach. Dochód brutto wyniósł 143,000 rb., wydatki 68,400 rb., zysk przeto czysty wyraził można w sumie 80,000 rb. Cyfry te jasno dowodzą, że miasto zrobiłoby tylko dobru interes, gdyby przedsiębiorstwo telefoniczne wzięło w swoje ręce. Zarabiałoby na tem nawet wtedy, gdyby zniżyło opłatę, jak to zrobiło już wiele innych miast.

O S O B I S T E.

— Wice-gubernator kijowski, M. Cziczaczew, wyjeżdża w tych dniach do Petersburga.

— Przyjechał z Petersburga i zamieszkał w hotelu „Continental“ senator, W. Ochotnikow.

— Z Kremieńczuga przyjechał i zamieszkał w hotelu Europejskim czasowy gen-gubernator kremieńczugski, gen.-major A. Setericz.

— OSZUSTWO. W tych dniach jeden z elichaczy otrzymał od jadącego, zamiast pieniędzy, kwiat lomboardowy. Spriny pasażer następnego dnia zawiadomił lombard o zgnębieniu kwiatu, wskutek czego otrzymał nowe pokwitowanie. Dorozkarcz, dowiedziawszy się o tem, postarał się, aby zrzęzny oszust został aresztowanym. We

środe aresztowano go w klasztorze Michałowski. Zznał, że był niegdyś odzwinionym i że się nazywa Dedura.

— **OBURZAJĄCY CZYN.** We środe wieczorem, na Georgiewskim zaułku, 4-ech chuliganów napadło na M. B-a i jeden z nich zgwałcił ją. Nieszczęśliwa istota zdobyła się na tyle energii, że pusiła się w pogoń za przestępcami i jednego z nich przytępiła. W cykule aresztowany zznał, że się nazywa Arkadym Litwinowem i że jest szlachcikiem.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** We środe, w dzień, na Kresczatku, wpadł pod tramwaj, wskutek własnej nieostrożności, I. Blinder. Poszkodowany ponosił lekkie obrażenia głowy i nóg.

— **SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.** We środe wieczorem, na placu Halickim, dorozkarcz trafił dysłem w usta W. Judyckiego i wybił mu tem uderzeniem 3 zęby.

— **WBUCH PETAARDY.** Na Bulwarze Biłkowskim, naprzeciw cykłodromu, pod kolumnami tramwaju wybuchła onegdaj wieczorem petarda, która, oczywiście, prócz strachu, nie wyrządziła żadnej szkody.

— **OBŁAWA.** Ubiegłej nocy we wszystkich częściach miasta urzędzili policja obławę na różne osobistości podejrzane: wieźniów, złodziei, rabusiów i t. d. Zarejestrowano do 400 osób, między którymi znajduje się sporo pozabawionych przestępców. Wykazy aresztowanych grozi wysłanie do Kijowa.

— **NOZOWNICTWO.** D. 20 września, około godziny 10-jej wieczorem, do mieszkańca G. Niedzińskiego (ul. Chłobawa Nr 41) wtargnęli dwaj pijani bandyci: A. Wotowski i W. Iwanicki, pierwszy miał nóż przy sobie. Przeszło im małżeństwo Niedzińskich uciekło przez okno, pozostawiając w mieszkaniu śpiącego znajomego—D. Antoniuca. Ten, zbudzony hałasem, puścił się w pogoń za napastnikami, po paru minutach dopędził Wotowskiego, wyrwał mu z ręki nóż i wprawił go napastnikowi w brzuch. Lekarz Pogotowia odwiózł ranionego do Aleksandrowskiego szpitala.

— **POŻAR.** We środe wieczorem, na Bondarskim zaułku (Kureniońska), w posiadłości N. Priemskiego, wybuchł pożar; spalił się parterowy dom drewniany. Straty wyniosła 500 rb.

— **KRADZIEŻ CZCIONEK.** Z intronizacji G. Jaska (W. Wasiljowska Nr 63), skradziono przez okno alfabet drukarski i rozmaite materiały drukarskie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 475 rb.

— **KRADZIEŻE.** W sklepie ubiorów damskich i kapeluszy H. Herzick, przy ul. Michałowskiej Nr 5, skradziono towaru, wartości 895 rubli.

— W domu Nr 48 przy ul. W. Wasiljowskiej, okradziono sklep jubilerski na sumę 700 rb.

— W domu Nr 26 przy ul. W. Włodzimierskiej, skradziono 125 rb. odzieżami W. Kozłowskiemu. Złodzieje—W. Taratana, przypalano na gorącym uczynku.

— **Popelniono kradzieże:** u A. Bezprozwanego (Bulwar Bibik. Nr 93) na sumę rb. 80 i u M. Malutina (M.-Blagowieszczeńska 67) na sumę rb. 40.

Z O P E R Y.

We wtorek, d. 19-go września, w teatrze miejskim wystawiono operę „Werther“, muzyka G. Massena (do libretta Goussiera). W roli tytułowej wystąpił p. Machin, który posiada ładny głos, wiele zalet dobrego artysty i śpiewaka, ale za często używa mezo-voce (co prawda, w „Rigoletto“ mezo-voce p. M. robi bardzo miłe wrażenie, bo przy homofonii, więc zaden instrument nie pokrywa melodii), a w dziełach towarzyszących miszuru, gdzie i w orkiestrze jednocześnie odzwiera się dramat muzyczny, pisano przeważnie w stylu polifonicznym, jak opera „Werther“ nawiązuje najpięknie mezo-voce i najumiędlonej użyte, a nie w właściwym miejscu, przechodzi bez wrazenia, tombardując, jeżeli orkiestra przy największej nawet dyskrety, musi zgłaszać, z powodu krzyżowania się motywu, stauwających ilustracya muzyczna. Wogóle gdyby p. M. więcej panował nad swoim temperamentem, zwłaszcza w zbyt raptownych przejściach z *piano do forte*, a nawet do *fortissimo* (do czego bardzo często się ucieka), a zachował większą gradację, siła głosu jego, robiłaby większe wrażenie przy takim temperamencie i wytworzyłby.

Rolę Carlotta odzwiercila p. Guszczyna doskonale. Jak pod względem artystycznym, tak i pod względem śpiewaczym. P. G. ma piękny, rzewny i słodki głos i włada nim doskonale, co jest dowodem świetnej szkoly i prawdziwego artysty. Wogóle cały zespół dobrze wywiązał się z zadania.

L. Szychewicz.

Ostatnie wiadomości.

Zamordowanie komendanta francuskiego w Afryce. Według depeszy, otrzymanej przez „Matin“, dowódca misyi mierniczej, Moll, został zamordowany w Sangha na pograniczu Kamerunu.

Intrygi dyplomatyczne na Krete. Rzym. „Tribuna“ donosi, że dymisya ks. Jerzego i mianowanie Zaimisa zostały wywołane intrygą paru osób z otoczenia byłego wielkorządcy. Obecnie mocarstwa opiekuńcze zażądały wydalenia intrygantów. Można się zatem spodziewać, że wyspa pozostanie nadal wolną od szkodliwych pierwiastków.

Podróż paryskich urzędników miejskich. „Figaro“ donosi, że prezes i sześciu członków Rady municypalnej Paryża zwiedzili Berlin, gdzie na miejscu zapoznali się z urządzeniami policji niemieckiej. Obecnie goście francuscy udali się w dalszą podróż do Dreznia, Wiednia i Budapesztu.

Otwarcie izby portugalskiej. „Journal“ podaje wiadomość o otwarciu kortezów przez króla Karola. W mowie tronowej król podkreślił doskonałe stosunki, panujące między Portugalją a innymi mocarstwami, oraz zapowiedział szereg reform treści ekonomicznej i społecznej.

Gospodarka finansowa Serbii. Według „Neue freie Presse“ pożyczka serbska we Francji jest faktem dokonanym. Oczekiwane jest załagodzenie zaręgu celnego z Austrya. Znany publicysta angielski, Alfred Steed, agituje w Belgradzie na rzecz dwóch przedsiębiorstw, z których jedno ma wykonać budowę kolei transbałkańskiej od Klawoda do Adry, a drugie zakupywać rocznie 100,000 bydła serbskiego.

Sprawy kościelne w Hiszpanii. „Imparcial“ donosi, że minister Romanos zadowolnił się wyjaśnieniami, złożonymi w myślny instrukcji papieskiej przez monsignora Thy. Ojciec św. nadaje podobno biskupowi Kordowy godność kardynała. Ma to być oznaką, że Stołica Apostolska, nie zgadzając się z formą załagonego protestu, najzupełniej potwierdza treść jego.

Odroczenie konferencyi pokojowej. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że druga konferencya pokojowa, wyznaczona na wiosnę przyszłego roku i mająca się zebrać w Haadze, została odroczone, ze względu na nieokreślony stan polityczny Rosji.

Ruch bokserki w Chinach. „Kölnische Volkszeitung“ podaje alarmujące wiadomości z Chin. Oto oczekiwane jest powstanie bokserów, wobec którego roku 1900 roku wydaje się blahym. Szantung ogarnięty jest wrzeniem. W Tsian-

czoufou 26 tysięcy rozbójników znajduje się pod bronią.

Konferencya kolejowa. W tych dniach w Sofii (w Bulgaryi) odbyła się konferencya w celu wypracowania konwencyi o bezpośredniej komunikacyi towarowej pomiędzy Rosją a Bulgaryą. W konferencyi przyjmowali udział przedstawiciele rosyjskich i bułgarskich kolei, również rosyjskiego towarzystwa żelugi i handlu; od rosyjskich kolei był delegowany starszy agent handlowy kolei Połud.-Zachod., p. Adolf Wysocki. Zasadnicze punkta wypracowanej konwencyi są następujące: 1) Z Rosji do Bulgaryi i odwrotnie ładunki transportują się przez porty rosyjskie Odessa i Noworosyjsk i bułgarskie — Warna i Burgas. 2) Ładunki z Rosji mogą być eksportowane ze wszystkich stacji kolei rosyjskich. 3) Ładunki, eksportowane z Bulgaryi, mogą być skierowane tylko do Kijowa, Warszawy, Łodzi, Charkowa, Tulu, Moskwy i Petersburga. 4) Stawki taryfowe wykreślają się na mocy taryfy Nr 6,912. 5) Fracht może być opłacany wyłącznie w walucie kraju, w którym reguluje się rachunek właściciela ładunku.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów.)

Warszawa, 21 września. — Dział znowu bandyci dokonali dwóch napadów: na placnika kolei wiedeńskiej, któremu zabrano pięć tysięcy rubli i na kantor firmy „Riese i Piotrowski“, z którego zabrawano 600 rb.

Łódź, 21 września. — Dział nieznanymi sprawcy zabilili rewirówce Gelicha. W dwóch fabrykach wszczęła się walka robotników-narodowców z socyalistami. Cztery robotnicy ciężko ranni.

(Od Agencji Petersburskiej.)

Petersburg, 20-go września. (Urzędowy). — Na posiedzeniu dnia 19-go bieżącego miesiąca rada ministrów rozpatrzyła i przyjęła między innymi wniosek główno-zarządzającego wydziałem rolnictwa o zezwolenie na użytkowanie sum, pozostałych z budżetu wydziałowego, w kwocie 400 tysięcy rubli, w celu zagospodarowania przesieleniu w okręgach: akmołińskim, turgajskim i syrdaryjskim. Asygnowanie tych sum dodatkowych spowodowane było szczupłością kredytu, wynoszącego 1,475 tysięcy rubli, wypożyczonych w roku bieżącym przesielencom, ruch bowiem przesielenicy przeszedł oczekiwania osób, układających budżet. Zamiast emigrujących zazwyczaj od dwóch do trzech tysięcy rodzin w roku bieżącym do Syberji i do okręgów stepowych, wywedrowało przeszło dziesięć tysięcy rodzin; z tych bardzo wiele, szczególnie udających się na stepy, otrzymało zapomogi na wybudowanie przed zimą domów mieszkalnych. Oprócz tego, trzeba było w okręgu syrdaryjskim zakupić w Kirgizów grunta dla oddania ich tym przesielencom, którzy przywedrowali tutaj. Rząd w kraju tym nie rozporządzał rezerwą gruntów dla celów kolonialnych.

Uchwalono wniosek ministra skarbu o przepisaniu z jednych rubryk do drugich sum kredytowych, zamieszczonych w budżecie głównego zarządu podatków niestałych i skarbowej sprzedaży trunków na rok 1906 w kwocie 1,500,000 rubli dla uniknięcia, w powodu powiększającego się stale wyszynku trunków, zwolki w placeniu za spirytus i szkło, a także w zwrocie akcyzy potrąconej. Przepuszczalny wyszynk trunków w roku 1906-ym miał wynosić 69,400,000 wiader, sprzedano zaś w pierwszym półroczu 39,942,221 wiader. Uchwalono wniosek ministra komunikacyi o zamówieniu w roku bieżącym dla rządowych kolei 4,600 wagonów towarowych; wynikający stąd rozchód, w ilości 6 milionów rubli, zaliczyć na rachunek sum niewydatkowanych, przeznaczonych na budowę nowych kolei 1906 roku. Zatwierdzono wniosek ministra spraw wewnętrznych o osygnowaniu, z pozostałości do rozporządzenia ministerjum sum kredytowych, 128 tysięcy rubli, na utrzymanie i leczenie osób, znajdujących się pod nadzorem policyjnym, a także przewóz w razie wysłania lub powrotu ich na miejsce zamieszkania; pieniądze te mają być również wykorzystywane na wynajęcie policyjantów, dozorujących zesłańców politycznych.

Przyjęto wniosek ministerjum oświaty o oddanie obcoplemiennych szkół początkowych w guberniach taurydzkiej i ufińskiej pod zwadywanie rad szkolnych, a także o otwarcie w Łodzi, mieście, liczącem ze sto tysięcy ludności pochodzenia niemieckiego, zakładu naukowego, w którym historia, geografia i język rosyjski obowiązkowo będą wykładane po rosyjsku; inne przedmioty po niemiecku.

Uchwalono wniosek ministra wojny o wyasygnowanie z gospodarczych kapitałów tych oddziałów wojskowych, które zostały odwołane z Mandzurji, 936,375 rubli dla zaopatrzenia na początku roku 1907 wojska w koszulki, również wyznaczenia z kapitałów gospodarczych, pozostałych wskutek rozpuszczenia po wojnach z roku 1877, 1878 i 1900 czynnych oddziałów kozackich, 11,050 rubli na zakupienie pościeli dla kozaków szóstego i ósmego pułków uralskich. Przyjęto następujące wnioski ministra sprawiedliwości o zmianie podsandności w sprawach przestępstwa politycznego, zdarzających się w obrębie irkuckiego, tomskiego i taszeńskiego okręgów. W kwestyi tej postanowiono, ażeby w obrębie wymienionych okręgów sądowych powierzyć rozpatrywanie spraw politycznych, nie izbom sądowym, lecz sądom okręgowym, zasiadającym wspólnie z przedstawicielami stanu, jacy obecnie, w razie rozpatrywania spraw politycznych,

włączeni zostają do komisji izb sądowych, przyczem komisya sądu koronnego pozostanie taką, jak i w sądach, powołanych do rozpatrywania spraw, wynikłych z powodu rozruchów rolnych. Co zaś do procedury sądowej, to wszystkie przepisy, przestrzegane przy sądeniu przestępstw politycznych w izbach sądowych, będą również obowiązywały i sądy okręgowe, z tem jednak zastrzeżeniem, że wyroki wydawane nie przez zwiększony skład sądów, to jest bez przedstawicieli stanu, będą kwestyonowane w porządku apelacyjnym; zaś wyroki, wydane przez sąd, zbrany w komplecie zwiększony, mogą ulegać tylko kasacyi senatu.

Powysze środki zostały zarządzane wskutek przedświadczenia o konieczności przyspieszenia na kwosach procedury izb sądowych, które z powodu nielicznego personelu nie mogą załatwić spraw powyszszych w oznaczonym czasie.

Petersburg, 20 września. — Kilku nastpników zajęło wejścia do szkoly chemiczno-technicznej przy ulicy Smolnej; czterej z nich wtargnęli do gabinetu dyrektora Jerjewa i poczęli go dusić, żądając pieniędzy. Złociny groźbami zmusili sekretarza, Kramarjenkę, do zaprowadzenia ich do mieszkania Jerjewa. Usłyszawszy nadchodzącą policyę, przestępcy zbiegli.

W domu pod Nr 3, przy ulicy trzeciej roty pułku izmajłowskiego, wykryto fabrykę materiałów wybuchowych. Podczas rewizji znaleziono 13 bomb naładowanych oraz masę wybuchową; uwięziono 5 osób.

Podczas trzykrotnej rewizji w instytucie dróg i komunikacyi znaleziono 16 pokryw od bomb, pakę, ważącą 2 i pół pudła takichże pokrywy, pakę z masą wybuchową, lony elektryczne, oraz przyrządy do toczenia bomb. Uwięziono studenta Finka, syna stróża instytutu Bohdanowa i robotnika Ryzyna.

Petersburg, 20 września. — Kilku niezbrojonych ludzi weszło do składu herbaty Piotrowa, znajdującego się na 5-jej linii wyspy Wasiliewskiej i zabrali w obecności subiekta całkowity obrót dzienny.

Dokonano napadu na statek, stojący u wybrzeża koltowskiego. Stróż został zabity.

W uzupełnieniu wiadomości o usiłowaniu ograbienia kasjera kolo gieldy petersburskiej podajemy, iż stwierdzono osobistość bandytów. Dwa z nich są wstocianiami: jeden z samarskiej, drugi ze smoleńskiej gubernii; trzeci bandyta jest poddany szwajcarskim, nazwiskiem Lebgardt. W czasie wymiany strażaków między bandytami i policyą zabity został jeden z przedchodniów, urzędnik przy ministerstwie handlu, Konopasowicz.

Pawłograd, 20 września. — Zarząd dóbr hr. Woroncow-Daszkowa otrzymał pozwolenie sprzedania części majątku, zajmującego obszar 32,000 dziesięcin, włościanom różnych wiosek, po 4 dziesięciny na osobę płci męskiej, po cenie 200 rb. za dziesięcinę.

Saratów, 20 września. — Spalono owarcznie na folwarku ks. Golicyna, w powiecie bałaszowskim. Spaliło się 629 owiec. Straty wynoszą 7,700 rb.

Petersburg, 20-go września. — Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało urzędową wiadomość z Japonii, że poddani rosyjscy w Mandzurji Południowej od dnia 15-go września, to jest od chwili zniesienia memorandum sypinhajskiego do dnia 28-go września roku bieżącego korzystają z tych praw, którym podlegają inni cudzoziemcy. Z wyjątkiem terytorjum Kuang-tung, poddani rosyjscy, w obrębie gruntów, wyznaczonych na rzecz kolei, jak i poza ich obrębem, nie podlegają prawom krajowym; oskarżeni zaś o popełnienie przestępstwa, nie podlegają jurysdykcyi władz sądowych japońskich.

Deszło do wiadomości policji, że dziś po południu ma być dokonany kolo gieldy napad na kasjera pewnej instytucyi rządowej, znajdującej się na wyspie Wasiliewskiej. Przywódcę szajki aresztowano wczoraj. W celu ujęcia całej szajki bandytów wysłano do gieldy oddział policji. W ogródku przed gieldą aresztowano pięciu podejrzanych młodzieńców, szcęgno zaś, który usiłował zbiec, zastrzelili stojkowi.

Mitawa, 20-go września. — Na mocy wyroku sądu polegowo rozstrzelano dwóch Łotyszów: Brakmana i Frejmana, którzy zastrzelili w oczach matki dwudziestoletniego jej syna.

Smoleńsk, 20-go września. — W fabryce jarzewskiej rozpoczęto pracę na warunkach, podanych przez administracyę fabryczną.

Petersburg, 20 września. — Prezydent miasta Moskwy, przybył do Petersburga, w celu uzyskania w Banku państwowym dodatkowego kredytu na sumę 2-ech milionów rubli dla miejskiego samorządu m. Moskwy. Prezydent otrzymał dzisiaj audyencyę u ministra skarbu.

Na dzień 12 października zwolony zostanie w Petersburgu pierwszy zjazd przedstawicieli handlu i przemysłu. Zjazd ma związek z naradą w kwestyi opatu, która się odbędzie w dniu 16 października w ministerstwie skarbu.

Ministerstwo komunikacyi podało do wiadomości, że przy zmianach, wprowadzonych na kolejach, zmniejszona będzie ilość urzędów wyższych, w personalu zaś niższych urzędników zajdą nieznaczne zmiany wyłącznie w wydziałach, niemających styczności ze służbą ruchu. Personal urzędniczy służby ruchu nie zostanie zmniejszony.

Na mocy Najwyższego rozkazu w 1907 r. nie będą powoływani do wojska oficerowie zapasowi i osoby, korzystające z ulgi 1-szej kategorii na zasadzie stopnia wyszkolenia.

Moskwa, 20 września. — W listopadzie odbędzie się zjazd, w celu zjednoczenia wszystkich starobrojdów w jeden związek cywilno-polityczny.

Riazan, 20 września. — Marszałek i przedstawiciele szlachty uchwalili wyrazić Stołypinowi swoją radość z powodu ocalenia i głębokie oburzenie z powodu zamachu. Przedstawiciele szla-

chty mają nadzieję, że Stołypin, za pomocą energicznych środków wróci spokojnej drogiej ojczyźnie.

Dodatkowa wiadomość o grabieży kasy na dworcu kolejowym Riazan-port: podejrzewają placnika Pietrowa i pomocnika naczelnika stacyi Kupcowa, których aresztowano.

Petersburg, 21 września. — „Birżewyje Wiedomosti“ podają wiadomości, że wdowie po generale Trepowie przyznano zapomogę w kwocie 300,000 rubli. Wiadomość ta jest bezpodstawna.

Członek rady państwa, Szydłowski, mianowany został prezesem drugiego departamentu rady państwa.

Rada ministrów uznaje za możliwe oddać do rozporządzenia głównego zarządu rolnictwa ziemie gabinetowe okręgu atajskiego, w celu umieszczenia tam przesielenców. Grunta przechodzą w ręce skarbu w miarę tworzenia działów przesieleniczych. Gabinet pozostawia za sobą prawo na bogactwa iona pomienionych gruntów. Skarb państwa w przeciągu lat 49-ciu będzie płacił gabinetowi po 22 kop. z dziesięciny, jako wynagrodzenie roczne za grunta, oddane na rzecz skarbu. Skarb rozpocznie wypłatę po upływie lat 5-ciu od czasu oddania gruntów, poczynając od 1 i stycznia. Przesiedlający się na ziemie atajskie korzystają ze wszystkich przywilejów, przysługujących przesielencom ziem rzadowych. „Rossija“ podaje, że na gabinetowych ziemiach atajskich zamieszkało już około 700 tysięcy przesielenców, którzy otrzymali po 15 dziesięcin na osobę. Oddawane zaś obecnie na rzecz skarbu grunta zwiększają fundusz ziemski dla potrzeb przesieleniczych o 7 do 10 milionów dziesięcin.

Moskwa, 20 września. — Odbyło się posiedzenie moskiewskiego i petersburskiego centralnych komitetów związku październikowców. Posiedzenie zajął Guezkow, który zrzekł się obowiązków przewodniczącego komitetu centralnego i opuścił salę obrad. Zebranie powtórnie wybrało go na przewodniczącego; gdy wchodził na salę, zgotowano mu entuzjastyczne przyjęcie.

Elizawetgrad 20 września. — Na zebraniu ziemskim były poseł Waru-Sekret w mowie, poświęconej wypadkom na wyspie Apekarskiej, zaproponował wyrazić Stołypinowi współczucie oraz nadzieję, że premier potrafi uspokoić Rosyę. Zredagowaniem telegramu kondolacyjnego zajął się komisya.

Tyflis, 20 września. — Działaj ograbiono czterech kasjerów: kasjera trzeciego sądu pokojowego, kasjera olgińskiego zakładu ginekologicznego, oraz kasjerów drugiego i trzeciego gimnazjum.

Petersburg, 21 września. — Ministerstwo skarbu z powodu licznych nadużyć postanowiło zabronić sprzedaży spirytusu denaturowanego osobom, nie mającym pozwolenia na kupno. Na przyszłość spirytus denaturowany sprzedawany będzie wszędzie osobom, które przedstawiają specjalne kartki, wydawane przez zarząd akcyzy.

Petersburg, 21 września. — Badanie oskarżonych w sprawie poddania Portu Artura na mocy rozporządzenia komisji śledczej, prowadzącej sprawę, powierzone członkowi sądu, Bykowowi. Indagowani byli Smirnow, Rejs i Fok. Badanie Stessla, które rozpoczęto wczoraj, trwać będzie tydzień.

Sybirsk, 21 września. — Niewiadomy złoceznica rzucił bombę na gen-gubernatora Starynkiewicza. Gubernator został ranny w nogę i w rękę. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Kercz, 21 września. — Sesa wyjazdowa odeskiej izby sądowej w Teodozji, rozpatruje sprawę o obrazę polemajstra Kerczyńskiego i komendanta miasta przez tłum demonstrantów w dniu 1 stycznia.

Ekaterynosław, 21 września. — We wsi Kamienskoje zabity został naczelnik kolarskiego i kowalskiego oddziałów fabryki dniewprowskiej, inżynier Anuriew.

Kaluga, 21 września. — Senat nie uwzględnił skargi adwokata przysięgłego, Lisycyna, o odmówienie koncesji, przez gubernatora, na wydawnictwo „Kaluzskoje Słowo“. Senat uznał, że gubernator nie nadużył swej władzy.

Symeropol, 21 września. — Włościanie zwrocili się z prośbą do władz odnośnych o udzielenie pozwolenia na wybory członków komisji rolnych.

Ekaterynosław, 21 września. — Sąd polewy rozpatrywał sprawę Basowa i Michowa, oskarżonych o rabunek sklepu monopolowego. Basow skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, Michowa uniewinniono. Wyrok sądu wykonano.

Twer, 20 września. (Od kor. urzęd.). Podane przez rosyjską Agencyę telegraficzną wiadomości z Tweru o zrabowaniu sklepu monopolowego w osadzie Mozowskiej, o napadach zbrojnych-rabunkach, kradzieżach, o zorganizowanej szajce bandytów, są fałszywe i niewiadowych ludzi rzeczywiście usiłowało zrabować sklep monopolowy, lecz bezskutecznie.

Petersburg, 21 września. — „Nowoje Wremia“ podało w dniu 21 września wiadomość o wysłaniu w dniu 20-ym września złota do Berlina, dla opłacenia procentów od pożyczek krótkoterminowych. Wiadomość ta jest błędna, żadnego bowiem złota, w dniu 20-ym września, zagranicę nie wysłano.

Białystok, 21 września. — Korespondencya z Białegostoku, wydrukowana w „Nowom Wremieni“, podaje wiadomości, jakoby general-gubernator zabronił urzędzenia procesy prawosławnej było odwołanie. General-gubernator pozwolił właśnie prawosławny na urządzenie procesy, lecz duchowny prawosławny, obawiając się rozruchów, zrzekł się pierwotnego zamiaru. Katolicy nie otrzymali pozwolenia, skutkiem spóźnionej prośby, nie było bowiem czasu przedsięwzięć środków ostrożności, nastrój zaś rewolucyjny kółek żydowskich jest taki, że obawiano się powtórzenia rozruchów czerwocnych. W dniu 14-ym września, z pozwolenia general-gubernatora, odbyła się procesya prawosła-

wna bez jakichkolwiek zaburzeń, przy wzmocnionych środkach ochrony. General-gubernator udzielił pozwolenia na urządzenie procesy w dniu 1-ym października.

Lublin, 21 września. — Kolo Macierzy szkolnej projektuje utwor

KRONIKA DROHOJOWSKICH.

(Dokończenie).

Wreszcie nadmieniam, że pierwszym z tej rodziny, który otrzymał tytuł hrabiowski austriacki w 1783 r. był Antoni Drohojowski, podstoli przemyski, brat czterech owych zakonników i pradziad autor „Kroniki”.

uniwersytetu w Padwie do księcia (?) weneckiego. Ciekawość podaje nam tu autor wyjątek z listu słynnego Stanisława Orzechowskiego z roku 1549 do profesora Akademii w Padwie Pawła Rhamnusia, rzucający dodatkowe światło na naszego Stanisława i również na Stanisława Wapowskiego, którzy mają tu służyć za prototypy całego narodu, właściwie swego środowiska. Wyjątek ten uważam za właściwe przytoczyć tu w pełni: „co roku wielu młodzieńców, żadnych nauki, wyjeżdża do Padwy, a obecnie bawią między wami krewni moi, Stanisław Wapowski i Stanisław Drohojowski, młodzieńcy szlachetnie urodzeni, którzy rokuja najpiękniejsze nadzieje. Pragnę, abyś ich poznał, choćby dla tego, abyś z obyczajów i umysłu tych dwóch o całym naszym sądzić mógł narodzić; pochodzi oni wprawdzie z ruskiej dzielnicy polskiej, w Padwie jednak za jedno z innymi Polakami winni być uważani”.

listopadzie 1605 r. pod Bachowem, szanowny autor „Prawem i Lewem” blednie do Przemyska przenosi. Wyjątek ten dajemy w tłumaczeniu, dokonaniem przez autora „Kroniki” z łacińskiego oryginału w II-jej części Kroniki pod Nr 400 umieszczonego i do aktów przemyskich wniesionego: „do wydania tego przywileju skłonił nas nie tylko jego (Jana Tomasza Drohojowskiego) znakomite czyny, lecz także jego niepospolitą biegłość w rzeczach wojskowych, w poselstwach i w przeprowadzaniu wewnętrznych spraw państwowych, a usługi przez niego oddane poprzednikom naszym, nam samym i Rzeczypospolitej do tego nas zniewala. Doszło do naszej wiadomości, że przez cały czas, w którym najmożliwszym s. p. król Stefan w tem królestwie panował, odznaczał się Jan Tomasz Drohojowski czynami swymi we wszystkich wyprawach wojennych i w poselstwach, najbardziej zaś w poselstwie do cesarza tureckiego. Nie mniej też w czasie bezkrólewia i za naszego już panowania na wojnie oddawał i oddaje nam jeszcze usługi, podczas oblężenia Krakowa, w bitwie pod Byczyną i we wszystkich późniejszych wyprawach wojennych współdziałając czynnie, wiernie i mężnie, z wielkim naszym i Rzeczypospolitej pożytkiem. Nie ustaje nawet w czasie nieobecności na-

szey w Polsce, gdyśmy się udali do Szwecji dla objęcia rządów ojczywego państwa, jakkolwiek sam pozostał, i owszem, zasługi swoje coraz to bardziej i bardziej mnożył, a gdy Rzeczpospolita w jakim bądź znajdowała się niebezpieczeństwie, nieomieszkał nigdy przyłączyć z hufcami swymi do wojsk naszych z wszelką gotowością i nie bez własnych ofiar niosąc ojczyźnie pomoc w potrzebie.”

Cośfajac się wstecz, znajdujemy ciekawej niezmiernie spis ruchomości po Andrzeju, synie Jana-Parysa (pierwszego) zmarłym w 1563 roku; świadczy on wymownie o zamożności tego rodu i wykwiłtem upodobaniu w strojach p. Andrzeja; z niego widzimy, że niezależnie od szat codziennych, posiadał on dziesiątą cennych ubrań rozmaitej barwy i z przeróżnego materiału kosztownego, krojem włoskim przeważnie zrobionych i tyleż deli, wśród których, oprócz siedmiu aksamitnych, trzy zlotogłowych!

góty są listy, tak księdza Józefa, gwardyana Cypru do siostry, Woroniczowej, z Cypru w 1790 r. jak i Seweryna, adytanta generała Labour Naubourg, do matki, z hr. Baworowskich hr. Onufrowej Drohojowskiej, z Moskwy w 1812 r. po bitwie pod Mołajskiem, gdzie był ranny, ze szczegółami, głównie rodzinie obchodzącymi.

Z. L. Radziwiński.

Pisał em w Lwin Grodzie, na Pałatynie, w lipcu 1906 r.

31) TADEUSZ KONCZYŃSKI.

NAD GŁĘBIAMI. POWIEŚĆ.

Duszę napętniała mu goręca bezbrzeżna. — Dziś pan Kolecki — szeptał do siebie — zapomniał o mieszkaniu na poddaszu. — Sni mu się, że tak, jak teraz, całe życie było. — I dlatego ja jestem niczem, choć mój mózg stwarza miliony... — I dlatego namyśliam się, ile razy próg jego domu przechodzę... — I dlatego Kamie zdaje się, że jej świat inny, a mój inny. Z poczerwienialem z bezsenności oczami, powiódł po tej powodzi światła, błyskawic drogich kamieni, wirujących par, które zdały się płynąć po falach muzyki... Wbił spojrzenie w Kamę, która wzdłuż ogromnych okien i ścian zieleni, płynęła ku niemu oparta na ramieniu mężczyzny. — Gandorf sybaryta przyciska ją do siebie — szepnął przez zaciśnięte zęby. Pochylają głowy ku sobie... mają sobie wiele do powiedzenia... więcej, niż ja z nią... Podniósł się z siedzenia. Rozchylił liście palmy, aby lepiej śledzić ich ruchy. Krew biła mu w skroniach. Wszystko bolało go dzisiaj. Kama z Gandorfem zbliżała się ku niemu, jak rusalka kusząca po wodnej topieli... — Satyr pochłania ją oczami... Satyr głodny jest... pasie wzrok na jej szyi różowej, na jej białych, wypieszczonych ramionach, na jej pełnych, jednych piersiach... hahaha... a ona dumna jest z tego... a ona bez tego żyć nie może, jak ptak bez powietrza.

Puścił nagięty liść palmy, który z szelestem uderzył o swe siostry. Zaciśnął zęby. Dłońmi ścisnął skronie... — Tak dokąd ma być? — Kama usłyszała trzepot liści... a za nimi dojrzała skurczoną, pociemniałą twarz Sobicy. Doktor siedział w swoim ukryciu, twarz ukrywszy w dłońmi. Zjadał w sobie wściekły ból. Duma skręcała mu serce, jak powrośło. — Mogą tu być, albo nie być — jęczał mu głos w gardle — a ten szaf będzie hulaj po salonach bez pamięci. — Panu Koleckiemu mógłbym powieścić w oczy, że zostawiam duszę na progu jego domu, tu pod tą palmą, w tej spiekocie opija opium, a on rozśmiały mi się w nos i kazałby mi podać palto. — Ha! — młot buchającej krwi uderzył go po skroniach. Wypreżył ramiona, jakby się z kimś mocował. — To nie ze mną gra — wyszeptał przez zęby. Obok niego zaszleściła sukienka, szum wachlarza poruszył mu włosy na głowie. Obejrzał się. Za krzesłem stała Kama, uśmiechnięta i wabiąca. — Doktor poetycznie spędza czas — rzekła do niego, pochylając się nad nim i dotykając go wachlarzem. — Tak, poetycznie — odparł — wstając powoli. — Czeakałam na doktora. — Tak, pewnie. — Bawił ją gniew Sobicy. — Zazdrość go zjada — pomyślała. — Pani traci ziele chwile. — Chciałam doktorowi przerwać rozmowy, które dobre są w prosekto-ryum, tu my, żywi, bawimy się i doktor musi także. — Zmęczony jestem. Muszę wkrótce iść. — Ach! zawsze wymówka. — Aby żywi mogli bawić się, trzeba robić majątek. Ja robię majątek na

gorączkach. Pójdę stąd do jednej chorej kobiety. — Chociej? — Tyfus. — Ach! tak? Dlatego doktor mnie unika? — Nie dlatego. Dobrze mi płacą, mógłbym się bawić. Ale przy pani tyle pajaków, motyli, świerszczy, że ja wśród nich byłbym tylko pajacem. To róla nie dla mnie... dla Gandorfów owszem. — Kama pobladała. — Doktor musi mieć gorączkę — szepnęła. — Ukloniła się chłodno i odeszła na salę. — Pokażę mu — przysięgała sobie w duszy — że jest dla mnie tylko pajacem. Patrz, patrz, z poza liści... pień się, prostaku, że złości. — Nareszcie — odetchnął Sobica — wojna między nami. Teraz zupełnie inaczej się czuję. — Spojrzył na nią wzrokiem rozradowanym. Ogień palił się na dnie jego żrenie. — Po co miałem się oświadczyć? — pomyślał — kiedy między nami tylko źle może się wszystko skończyć. — Jutro otrzymam bilet od jej ojca, że wyjeżdżają z Warszawy, czyli, że zamykają przedemną drzwi... — W takim razie... — Spojrzył. — A jeśli mimo to nie otrzymam takiego biletu? jeżeli ona przelknie tę pigułkę i znów będzie taką dla mnie, jak była? — W takim razie... — Zrobiło mu się dźwięnie słabo. — Zatem nie byłbym w jej oczach jednym z tych świerszczy i motyli, tylko czemś więcej? — Oczy zaświeciły mu się do tego morza blasku, który płynął ze sali. W takt rozkołysanej, upajającej muzyki grały mu myśli uszczęśliwione w duszy. Miękkie dnie nizanego dobra obejmowały go za głowę i szeptały do ucha przecudowne słowa. — Kamo, kamo szeptał i modlił się do jej postaci — jaką ja bym ciobie szczęśliwą uczynił... Rozzewnienie podpywało mu do gardła drżąciami słowa, podpywało mu do oczu łzami serdecznymi. Gotów był rzucić się najbliższemu znajomemu na szyję. — Idę za Tobą mój dobry duchu — mówił, posyłając za Kamą spojrzenie gorące. — Krążył po sali — chciał być blisko niej — chciał ją prosić o taniec — chciał patrzeć na jej usta i całować jej ręce wrokiem. — Przesuwał się przez tłumy osób, które zalegały kąty sali tanecznej. Nieuważnie zaczęli guzikiem surduta o koronki hrabiny Sewerskiej. Omal, że nie wybuchnął. Uklonił się niezgrabnie. W pobliżu stojące osoby patrzyły na niego ze zdumieniem. — Hrabina odezwała się do córki ironicznie: — Comme à la guerre... — Sobica w tonie jej głosu dosłyszał obelgę. — Pchnął nieuważnie łokciem kłaniającego się panom bankiera Menkloka. — Prysadkowa figura potentata finansowego wlepiła w doktora piwe oczy i rzuciła za nim wzgardliwy uśmiech. — Temu zdaje się, że jest Kochem berlińskim — zrobił głośną uwagę. — Panie parsknęły dyskretnym śmiechem. — Sobica miał ochotę nieprzepartą wrócić i wymierzyć policzek bankierowi, ale rozum szeptał mu, że w takim razie nie ujrzy już więcej Kamę. — Nareszcie zbliżył się do niej. Po wargach tłukło mu się jakieś słowo, zaklinające ją na wszystko, aby była dobra dla niego, aby nie zepchnęła go w nicosć dla jednej sekundy ziej woli, aby nie budziła w nim tych strasznych pod-

szepków, które jak czarne kruki, krążyły nad jego mózgiem. — Kamo — mówił oczami — jestem twoim niewolnikiem... Dostrzegła go. Mściwy, błysk przeleciał po jej twarzy. Z czującym umiłowaniem przystuchowała się temu, co jej szeptał Gandorf. Nie spuszczała oczu z Sobicy, ale wzrok jej był zimny, obojętny, jakby go po raz pierwszy widziała. — Doktor minął ostatnią osobę, która oddzielała go od Kamę. Był w tej chwili jak dziecko, które gotowe zadolować się jednym dobrem słowem. Pustka stanęła między nim a nią. Lśniacza azyba posadziła oddzielała ich. — Widzi mnie — szepnął sam do siebie — i nie widzi. — Podszedł do niej z pokorą w oczach. — Kama podniosła się z siedzenia. Szepnęła coś do sąsiada. Gandorf objął ją w pól. — Doktor już tu? — zapytała chłodno. Gandorf uśmiechnął się ironicznie, patrząc na doktora i uniósł ją w kłęb wirujących par. Teskliwe, upajające tony muzyki złączyły ich w jedną linię ruchu. — Sobica stanął w miejscu, jak wryty. Powoli, ale nieustannie, krew napływała mu do twarzy, do oczu, przepelniała mu skronie. W oczach poczęły mu latać czerwone plamy, w sercu zakomtał ból i zniewaga. — Doktor już tu? — huczało mu w uszach i biło po twarzy. — Zrobił kilka kroków niepewnych, bez celu. — Co doktorowi? — zapytała pani Kolecka ujmująco, widząc, że samotny i zmieniony na twarzy. — Sobica nie pojmował pytania, nie słyszał słów... Patrzył na nią błędnie. — Doktor staby? — Zrozumiał. — Wyrzperanie... — szepnął — nocny dyżur w szpitalu... nie spałem... — Doktorze, proszę do bufetu.

Machinalnie poszedł z nią. Znalazł się przy stolikach pełnych win, koniaków i przekąsek. Widział, że mu ktoś nalewał wino, że mu podała kiełbaskę, który on przytknął do pionących warg i że ten ktoś zniknął potem tak cicho, jak cień. — Wchłaniał w siebie napój zwycięski, ożywczy... było mu zupełnie przez chwilę dobrze... żar przestał palić mu pierś. — Przerwał czoło. — Bał się, że upadnie z nóg. Pił dużo. Ani przez chwilę nie czuł, aby go wino odurzało. Był silniejszy, bardziej obojętny. Pamięć tylko stępiała, tak, że z trudem zdawał sobie sprawę z tego, co zaszło. — Wiedział, że trzeba coś zrobić. — Kama tańczy z Gandorfem... — rozmawiał leniwie — to dobrze, zupełnie w porządku. Haha. Zawsze z nią tańczyła... ja nie lubię tańczyć... — Powiedziała mi... doktor już tu? — aha, tak mi powiedziała. Bardzo dobrze powiedziała. Zupełnie w porządku. — Zatem o co mi chodzi? może mam gorączkę? może ta chorea obdarzyła mnie tyfoidalną gorączką?... Kama nie ma gorączki... o, z pewnością. — Wszystko w porządku. — Gwizdał głośno, przeciągle. Mężczyźni obejrżeli się na niego w bufecie. Nie zważał na to. — Nalał sobie jeszcze wina. — A więc tak będzie — rozważał — wróć na salę. Wrócić trzeba. Powiedziała by inaczej, zem tchórz. Wróć na salę. Będę ziewał dyskretnie. Potem, kiedy zmęczona usiądzie, zbliż się szybko do niej i powiem: Zycze wesolej zabawy, idę do chorej na tyfus... (D. c. n.)

REDAKTOR I WYDAWCA WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

DOM HANDLOWY A. P. Slinko i S-ka Kijów, Kreszczatik 30, telef. 485.

W całej Południowej Rosji najbogatszy z największym zapasem najlepszych manufaktur rosyjskich, a także z Paryża, Lyonu, Berlina i Wiednia, mając wyrobioną opinię, poleca swoim klientom na sezon bieżący codziennie otrzymywane nowości świata eleganckiego, i zapewnia, że każdy znajdzie co zechce według swego upodobania. Przyjmuje się zamówienia na damskie, męskie i uniformowe kostiumy wszelkich dykasterii. Ceny poza konkurencyją. A904

LEON SZYCHEWICZ pianista-kompozytor, Ukończył Warszawskie Konserwatorium muzyczne z dyplomem, były profesor w Towarzystwie muzycznym w Warszawie, oraz dyrektor Towarzystwa muzycznego w Lublinie i Radomiu. Udziela lekcji muzyki na fortepianie, teorii, harmonii i kontrapunktu. Ul. Puszczińska Nr 12 m. 26, widz. od g. 11—2-jej i od 4—6. R497

Br. WAJSMAN Kijów, Kreszczatik Nr 9, telefonu 1408.

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne, najnowszych fasonów T-wa S.-Petersburskich mechanicznych wyrobów.

Kreszczatik Nr 27. Handel futer Kantora otrzymał z pierwszych rąk w wielkim wyborze: lisy, popielice, tchórze, bobry, kangury, kamczatskie kołnierze, karakuly i wszelkie futrzane kołnierze. Przyjmuje do cerowania, podkurzania i wyrabiania wszelkie futra według specjalnej metody. A891

Czesko-ruska mechaniczna fabryka pończoch poleca w największym wyborze: ciepłe kostiumy dla panów myśliwych, kurtki, ciepłą bieliznę, damskie spodnice, bluzki, kamazę, pończochy, rękawiczki, dziecinne ubranka puchowe, kaftanki, kaputki i inne. Obstatunki przyjmują się poczta i wykonywują się niezwłocznie. Specjalne kostiumy do gimnastyki. Czeski magazyn, W.-Wasilkowska 10. A932

Tania Wypożyczalnia ksiązek M. OLSZEWSKIEJ, KOŚCIELNA Nr 12. Nowości w polskim, francuskim i niem. językach. A929 KIERUNEK BEZSTRONNY.

Zakład wypychania ptaków i zwierząt P. F. WOJEWODA, przeniesiony został na ul. Prorezną 19. Zamówienia wykonywują się akuratanie i na termin. W wielkim wyborze sprzedają się wypchane ptaki i zwierzęta, a także futrzane dywany. A933

Uczennica prof. Chmielowskiego daje zbiorowe lekcje literatury i historii polskiej. Urządza komplety. Swiatosławska 2, m. 27. A955

Niezamożny student uniw. posz. konady (specjalność: matemat., języki i przyrod.), lub prosi o pożyczkę na dalsze kształcenie się. Warszawa, Wilcza 57, m. 4, dla stud. Trzeciaka. R686

Student-Polak poszuk. lek. na wyj. stud. Dmitrowska 56, m. 5. Ofer. przysłać listownie. R672

Stud. poszuk. korepet., zgadza się za pokój nawet wspólny z uczniem. M.-Błagowieszczeńska 112, m. 28, Szydłowski. R685

100 rb. temu, kto da stałą pos. w biurze, rze, zgłaszając się, głów. poczta: kwitu Nr 684. R684

Stroiciel fortepianów, przyjezdny, re-stauruje fortep. i pian. Hotel Pale-Royal, mieszkania nr 80. R680

Do wynajęcia 2 pokoje słoneczne, ciepłe, z meblami, może być z całkowitem utrzymaniem. Nesterowska 4, m. 4. R681

Lekcyi języka polskiego i literatury polsk., oraz przedmioty gimn. udziela stud. ukończony. Funduklejo-wska 72, m. 5, między g. 12—2. R678

Masażystka-gimnastyczka z Warszawy, wszechstronnie uzdolniona w swym fachu. M.-Włodzimierska 41, m. 20, od g. 2—4. R679

Młoda osoba poszukuje posady zarzą-dca gospodarstwem domowym. Funduklejo-wska Nr 80, m. 12. R642

Sadybę z 3 domami w Kijowie zmie-nię na futur z rąk polskich. Poczta I. L. A948

Słuchaczka W. Ż. K. poszuk. lekcji zna języki. Lewaszo-wska 30, m. 9. R676

Klucznica poszuk. miejsca, posiada dobre świad., zgłaszając się: Swiatosławska 12, m. 12. R665

Blagam o pomoc! Proszę o jakiekol-wiek zajęcie (by-Dzieciarek. R668

STATKI PAROWE (pocztowo-osobowe) Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach Odchodzą: 1) Kijowsko-Ekaterynosławskiej. Z Kijowa 9 g. r. 15 g. pp. Ekaterynosławia . 8 g. r. 15 g. pp. 2) Kijowsko-Homelskiej. Z Kijowa 9 g. r. 12 1/2 g. pp. Homla 8 g. r. 11 1/2 g. pp. 3) Kijowsko-Czernihowskiej. Z Kijowa 5 g. pp. Czernihowa 5 g. w. 4) Kijowsko-Pińskiej. Z Kijowa w niedziele, ponie-działki, środy i piątki o g. 10 Pińska w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o g. 8 . 5) Kijowsko-Czarnobylskiej. Z Kijowa o 10 g. r. 6 g. v. Czarnobyla o 8 g. r. i 8 g. v. 6) Kijowsko-Mohylowskiej. Z Kijowa w niedziele, ponie-działki, środy i piątki o 2 1/2 pp. Z Mohylewa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r. Uwaga. W Łojewie pasażerowie zm-szeni są przesiadać do drugiego par-statku. Z Łojewa do Mohylewa par-stek odchodzi o g. 3 pp. po przy-sciu z Kijowa drugiego homelskiej parostatku. 7) Mohylowsko-Orszańskiej (codziennie) 8) Homel-Witkowskiej (codziennie) Uwaga. 1) Oprócz statków pocztowo-osobowych na wszystkich liniach be-kursowały statki towarowo-osobowe-towarowe. 2) Bezpłatne bilety sezon-owe na przejazd do lotnisk są n-ważne.